



STANISŁAW IWINSKI

■ Marsylia jest portem, w którym kończy się ten fragment brzegu, który nazywamy Lazurowym Wybrzeżem. O popularności tego akwenu najlepiej świadczy to zdjęcie

Druga grupa to mariny, do których pasuje określenie „garażowce” i „sypialnie” – trudno znaleźć tu coś ciekawego. Mnie raczej rajcuje magia miejsca, czyli trzecia grupa portów w dawnych, urokliwych, rybackich miasteczkach: Menton, Monaco, Saint-Jean-Cap-Ferrat, Villefranche, Nicea, Antibes, Cannes, Sain-Raphael, Saint-Maxime, Saint-Tropez, Hyeres, Porquerolles, Niel, Tulon, Bandol, Saint-Cyr, Ciotat, Cassis.

Tak więc pierwszy z portów to Vieux Port w różowo-żółtym Mentonie, najcieplejszy z ciepłych kurortów Francuskiej Riwieri, najbardziej włoski i równie jak inne arystokratyczny. Gdyby nie było miejsca, to milę na wschód leży Port de Menton Garavan. W francuskich portach „mariner” nie wyskakuje na pomoc. Najczęściej u ich wejścia jest punkt „Accueil” (Capitainerie) – „repcja”, przy którym bywa też stacja paliw. Należy przystanąć, otrzymać miejsce i opłacić. Oczywiście miejsce można zarezerwować na „9” kanale VHF.

#### W MARINIE U GRIMALDICH

Płyniemy pięć mil dalej i już jesteśmy w legendarnym księstwie Monaco, ze słynnym

kasynem w Monte Carlo, które od 150 lat żyje z hazardu i udziela gościny utracjusom i kosmopolitycznej śmietance, na której wyrosło. „Co pan hrabia winien, że mu karta nie szła” – usprawiedliwił wierny sługa. Rodzina Grimaldich obchodziła niedawno 700-lecie panowania. Małżeństwo księcia Rainera z aktorką Grace Kelly owiane było romantyczną legendą. Omijamy drogie Port Hercule w La Condamine i Port de Fontvieille, do którego można wejść, tylko na „spacer”. Wymuskane Fontvieille z pionową, bajkową skałą, na której rozpościera się Monaco-Vil-

### Stojąc w Cap d’Ail, spotkałem jacht Sobiesława Zasady, mistrza gościem, a następnie rewizytowałem.

le, i księżcy pałac, robi ogromne wrażenie. Z ciekawostek: flaga Monaco jest odwróceniem naszej, w Monte Carlo znajduje się ośrodek badań oceanograficznych (dyrektorem był Jacques-Yves Cousteau) i muzeum oceanograficzne.

Uśpieni pięknym, łagodnym klimatem nie zdajemy sobie sprawy, że Morze Śródziemne bywa groźne! W Monaco przypominają o tym duże zdjęcia z godziny 0857 dnia 19 marca 1983 r. Fala wchodząca do Port Hercule przelewa się przez prawy falochron, a gejzery wody strzelają na wysokość kilkunastu metrów. Niedawno wejście osłonięto dwoma masywnymi falochronami (lewy dł. 352 m), tworząc awanport. W końcu września mamy tu wystawę Monaco Yacht Show.

Tańszy postój znajdziemy dosłownie za płotem, w Cap d’Ail. W Monaco z jachtami konkurują rajdy samochodowe, które na tutejszych serpentynach ulic biorą początek. Stojąc w Cap d’Ail, spotkałem jacht Sobiesława Zasady, którego gościłem, a następnie rewizytowałem. Mistrz wtajemniczał nas w sprawy rajdu, a ja rewanżowałem się radami w sprawie planowanego przelotu na Korsykę. →